

MIEJSKA KOMISJA

Badania Zbrodni Niemieckich

w Lublinie

P R O T O K O Ł Nr. 213.

I o d p i s 2

przesłuchania świadka w sprawie zbrodni popełnionych przez hitlerowskich okupantów w Polsce.

Dnia 5 lutego 1946r.

Sędzia : R. Moszynski

przy udziale protokulanta em. sędz. S. A. St. Poznanski

po uprzedzeniu o obowiązku mówienia prawdy i o odpowiedzialności za fałszywe zeznania zbadał niżej wymienionego, który odpowiedział na ogólne pytania:

nazwisko i imię : Sadzikowska Janina w dow. 8000

imiona rodziców : Franciszek i Józefa

data i miejsce urodzenia: 10/9 1927r. w Łodzi

wyznanie i narodowość: rym.-kat. Polka

zawód : przy maszu, szewca;

miejsce zamieszkania : Lublin, Króla Leszczyńskiego 12.

oraz zeznał, co następuje:

Przed wybuchem wojny pracowałam w fabryce materiałów wełnianych w Łodzi, gdzie pracowało dużo Niemców, na skutek wypadków poprzedzających wojnę i nastrojów antyniemieckich robotnicy i ja w ich liczbie staraliśmy się wyrzucić Niemców z tej fabryki, gdy zaś Niemcy wkroczyli do Łodzi, to Niemcy-pracownicy tej fabryki należącej do Bułogo, wskazali na tych, którzy głosowali za wyrzuceniem pracowników-Niemców, a w tej liczbie i na mnie, jako na wrogów niemieckości. Ja wraz z kilkoma pracownikami tej fabryki zostałam aresztowana i osadzona początkowo w więzieniu w Łodzi, gdzie przebywałam dwa lata, a następnie przewieziona do Oświęcimia. Tam przebywałam trzy lata, a w 1944r. w sierpniu zostałam wraz z 500 innymi kobietami przetransportowana do m. Reza do fabryki amunicji. Po dwa tygodnie stamtąd wytransportowali nas Niemcy pociągiem do wsi Dolstadt i podczas silnego nalotu aliantów sbiegłam do lasu wraz z innymi koleżankami; wprzódce zostałam zwolniona przez amerykańskie wojska.

Gdy siedziałam w więzieniu w Łodzi, byłam pod śledztwem i badana przy pomocy bicia tak, że byłam cała czarna od sińców, krew spływała się z rany, wybito mi dwa zęby, żeby wymusić zeznania, wreszcie zostałam skazana na wywiezienie do Oświęcimia, a gestapowcy mówili, że tam sędzią. W Oświęcimiu zmuszono nas prawie po kilkanaście godzin na dobę do pracy na polu, w kamieniołomach i przy śniwach. Otrzymywaliśmy dziennie niby herbatę z jakichś ziół, czyż prosto z tyłki i na obiad 1/2 litra zupy, a właściwie wody zaprawionej burakami, na kolację kromkę chleba 10-12 deko i to musiało wystarczyć na cały dzień. Obchodzono się z nami okrutnie. Ponieważ w większości byłyśmy wyczerpane głodem i pracą, to za każdym razem, jak wracałyśmy z roboty, przynosiłyśmy z sobą 4-5 trupów kobiet zmarłych podczas robot.

W części obozu, gdzie przebywałam, Lagerführerka była by nie jaka Mandel, a Raportführerka nie jaka Brekelerka, imion ich nie znam. Obie obchodziły się z więźniarkami okrutnie. Były przy każdej sposobności, przy spotkaniu, przy jakimś uchybieniu drobnym - rękoma, a przy większym jakimś przewinieniu nakazywały stawić się do bloku Lagerführerki i tam otrzymywały więźniarki kary wymierzane, polegające na 25 uderzeniach po gołym ciele, lub też na staniu na klęczkach na kamieniach w przciągu 2-3 do pięciu godzin. Kiszkarki Sz-manki, które konwojowały więźniarki przy robotach, szarpały je psami, które niejednokrotnie wrywały ciało więźniarce i dotkliwie kaleczyły. Nazwisk tych dozorczyń wskazać nie mogę.

Zeznajca okazała na lewym ręku blizny powstałe wskutek tego, że gd
SS-manka chciała jej wytatuować numer 8037 na tej ręce, a ona nie zg
dała się na to, wówczas oblała mi rękę benzyną, podpaliła mi na tym
sparszeniu wytatuowała się powyższy numer, nie wiedząc na mój krzy
wywołany strasliwym bólem. Dodaję że cała moja rodzina została wyn
ziona z Łodzi i co się z nią stało - nie wiem. Zakreślono: St. Poznań

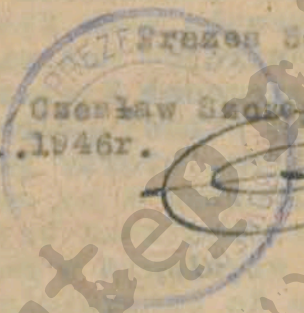
Sędzia :/-/R. Moszynski.

Protokulant: sędz. St. Poznański.

32 | Stwierdzam, że niniejszy protokół został sporządzony przez Sę
dziego Sądu Apelacyjnego Remigiusza Moszyńskiego przy udziale prote
kulanta em. sędziego Stanisława Poznańskiego zgodnie z przepisami
procedury sądowej. Prezes Sądu Okręgowego: /-/Czesław Szczepański.
Lublin, dn. 16.11.1946r. M.p.

Zgodność niniejszego odpisu z oryginałem protokołu wiejskiej Ko
misji Badań Zbrodni Niemieckich stwierdzam.

Prezes Sądu Okręgowego:
Lublin, dn. 16.11.1946r. Czesław Szczepański/-/



Biuro Udostępniania Dokumentów
Archiwizacji